

# HARCOWNIK



Dawna Gazeta 5 WKDSh „Harcownicy”  
Obecna PH 159 Wrocław III „Harcownicy”



Nr 40/1/90 styczeń – marzec 2022 r.



## 22 lutego – Dzień Myśli Braterskiej

Dzień Myśli Braterskiej obchodzony jest 22 lutego przez harcerzy i skautów na całym świecie. Święto upamiętnia urodziny założyciela skautingu, sir Roberta Baden Powella i jego żony Olave.

Pomysł obchodów Dnia Myśli Braterskiej powstał na 4 – tej Międzynarodowej Konferencji Skautek i Przewodniczek w 1926 roku w Stanach Zjednoczonych.

Początkowo, święto było obchodzone przez harcerki i skautki, ale z czasem również skauci dołączyli do celebrowania święta przyjaźni. Według prawa

skautowskiego gen. Roberta Baden-Powella, skaut jest przyjacielem wszystkich i bratem każdego skauta. Założyciel skautingu stworzył Prawo Skautowe i Przyrzeczenie Skautowe oparte na służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim oraz skupiające się na atrakcyjnych grach, zabawach w kontakcie z przyrodą, a także na prowadzonych działaniach w małych grupach przyjacielskich. Na Międzynarodowym Zlocie Skautowym na Węgrzech w 1933 roku założyciel skautów podkreślił znaczenie posiadania przyjaciół z różnych krajów.

W Dniu Myśli Braterskiej organizowane są spotkania integracyjne, ogniska oraz zbiórki charytatywne. Święto uświadamia harcerzom oraz skautom, że łączą ich szczególne więzi bez względu na wiek, narodowość czy kolor skóry. W duchu międzynarodowego prawa skautingu, kształtowane są uniwersalne wartości braterstwa, przyjaźni oraz okazywanej bezinteresownej pomocy bliźnim.

**Wszystkim harcerkom, harcerzom, skautkom i skautom redakcja „Harcownika” oraz PH nr 159 Wrocław życzy im i ich przyjaciołom wielu przygód na ich harcerskich drogach!**

## UWOLNIĆ „CYFRĘ”



'CYFRA'  
Zbigniew Feret

W połowie stycznia 1945 r. przez Łowicz przeszedł front sowiecki, struktury konspiracyjne po rozkazach ostatnich dowódców AK i Szarych Szeregów formalnie rozwiązały się. Wkroczenie do Łowicza przedstawicieli władzy ludowej u boku Sowietów niemal natychmiast rozpoczęło falę represji. Mieszkańcy miasta położonego w przedwojennej Zachodniej Polsce, nagle odczuli na sobie takie same prześladowania, jakich doznawali już mieszkańcy wschodniej części kraju. Masowe aresztowania, brutalne przesłuchania, szykany, wywózki na Sybir stały się narzędziem w walce o „nową Pol-

skę”. Celem działań władz komunistycznych byli przede wszystkim członkowie organizacji i ugrupowań konspiracyjnych, w tym harcerze Szarych Szeregów. Młodzi chłopcy zostali „wrogami ludu”.

Jedną z wielu ofiar szeroko zakrojonych aresztowań dokonywanych przez funkcjonariuszy UB był młody harcerz Zbigniew Feret „Cyfra”. Wtrącono go do więzienia w Łowiczu za posiadanie odbiornika radiowego. Już w trakcie śledztwa zarzut rozszerzono. Harcerza Szarych Szeregów zupełnie bezpodstawnie oskarżono o współpracę z Gestapo.

- *Wszyscy harcerze, członkowie Szarych Szeregów, byliśmy złączeni braterską więzią. Wszyscy czytaliśmy konspiracyjne wydania „Kamieni na szaniec”. Jak wielkie ta lektura odcisnęła na nas piętno przekonaliśmy się sami, kiedy aresztowano jednego z nas – mówi ks. Wysocki. Podczas narady, gdy dyskutowali nad szansą odbicia kolegi z rąk UB, Kazimierz Chmielewski „Gryf” wypalił nagle: „Jak to, to „Rudego” w Warszawie odbili, a my „Cyfrę” tutaj zostawimy?” – te słowa przekonały wszystkich – wspomina ksiądz.*

Musieli działać szybko, zanim „Cyfra” zostałby wywieziony na Sybir. 8 marca 1945 roku uczestników operacji podzielono na dwie grupy. Pięcioosobowy oddział „Akcja” podszedł pod mury więzienia. Dwóch harcerzy przebranych za milicjantów kontujących trzech „bandytów”. Wcześniej Marian Szymański „Wędzidło” i Jerzy Miecznikowski „Wienciądź” przecięli druty telefoniczne.

Jeden z „milicjantów” podał przez wizjer dokument strażnikowi. Podejrzliwy wartownik zażądał dodatkowych wyjaśnień, ale uchylił drzwi. To wystarczyło. Harcerze siłą wtargnęli dziedziniec i rozbroili strażnika. Grupa ruszyła w głąb wiezienia, rozbrajając kolejnych strażników. Nagle Bogdan Józewicz „Grom” zasygnalizował, że ktoś dobija się do bramy aresztu. Okazało się, że dwaj ubecy przybyli po aresztantów. Harcerze nie stracili zimnej krwi i dalej odgrywali swoje role. Ubecy zostali wpuszczeni do środka i rozbrojeni.

Akcja trwała 40 minut. Z aresztu uwolniono 80 osób. W celach zostawiono jedynie Niemców i volksdeutsche. Dla bezpieczeństwa „Cyfrze” polecono, by trzymał się na końcu grupy uwolnionych. Miało to zatrzeć wrażenie, że to on miał być celem akcji.

Niestety uczestnicy akcji postąpili lekkomyślnie i po udanym rozbiciu więzienia pozostała w mieście. Aresztowano: „Gryfa”, „Kmicica”, „Jurka”, „Węzidłę”, „Wienciadza” i „Gryfa” najpierw zostali skazani na karę śmierci, zamieniona na 10 lat odsiadki. Wyszli na wolność w 1947 r. na mocy amnestii.

*- NKWD i UB nie potrafili sobie wyobrazić, jak chłopcy, w większości siedemnasto – osiemnastoletni, byli w stanie zaplanować i wykonać z powodzeniem taką akcję – opowiada ks. Wysocki – przez wiele lat po wojnie spotykaliśmy, składaliśmy sobie życzenia, przesyłaliśmy sobie pocztówki pozdrowieniami „z okazji 8 marca”. Niewtajemniczeni dziwili się dlaczego mężczyźni składają sobie życzenia w tym dniu.*

Zbigniew Feret zaopatrzone w fałszywe dokumenty jeszcze tej samej nocy, opuścił miasto pociągiem towarowym. Zbigniew Feret „Cyfra” przez dwa lata ukrywał się pod fałszywym imieniem i nazwiskiem – Marek Borowski. W 1947 r. ujawnił się przed PUBP w Łowiczu i rozpoczął studia na Politechnice Śląskiej. Jednak w 7 kwietnia 1952 r. został aresztowany za nielegalne posiadanie broni i skazany 11 września na 12 lat więzienia. Wojskowy Sąd drugiej instancji złagodził karę do 8 lat. W 1955 r. jego sprawa została ponownie rozpatrzona przez Sąd, który zmienił karę na cztery lata i jednocześnie warunkowo zwolnił Fereta z więzienia. Ukończył studia uzyskując stopień magistra inżyniera elektronika. Osiadł w Krakowie miał żonę Barbarę, syna i córkę.

Podharcemistrz Zbigniew Feret zmarł 2 listopada 2010 roku w wieku 88 lat.

Ten krótki tekst dowodzi, że po wojnie istniała II konspiracja harcerska. Harcerze z Szarych Szeregów walczyli z sowietyzacją kraju. Widzieli w sowietach barbarzyńców Europy. Ale nie dlatego został on napisany, ja jak zawsze będę pisał i powtarzał, że należy poszukiwać osoby na patronów drużyn harcerskich z pierwszych stron historii (oczywiście też, o czym zapominamy) harcerstwa. Nie muszą to być również osoby, które działały w ekstremalnych warunkach naszej Ojczyzny, mogą być patronami osoby żyjące kiedyś między nami, które były naszymi przyjaciółmi, należały do tej samej drużyny co my. Takim najlepszym przykładem jest patron niestety nie istniejącej już 11 Starszoharcerskiej Drużyny Płetwonurków „Moana” dh phm. Leszek Kruczkowski, który był instruktorem w tej drużynie. I jak mawia stare powiedzenie „nie szukajcie daleko tego co jest bardzo blisko” czego wam życzę.

„Szary Łoś”

## JANINA KŁOPOCKA



Urodziła się 18 sierpnia 1904 w Koźminie. W 1908 roku rodzice Janiny w celach zarobkowych przenieśli się do Berlina. Po ukończeniu szkoły handlowej podjęła studia rysunku w berlińskiej Szkole Sztuk

Plastycznych. W latach 1929 - 1932 studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W Niemczech związała się ze Związkiem Polaków w Niemczech, była autorką Rodła –



znaku graficznego tej organizacji.

W czasie okupacji założyła i prowadziła mały sklepik, który był lokalem konspiracyjnym Armii Krajowej. Zagrożona przez Gestapo uciekła do Częstochowy. Potem wróciła do Warszawy. W trakcie Powstania Warszawskiego wszystkie jej prace uległy zniszczeniu.

Po wyzwoleniu została 3 września 1949 r. aresztowana przez UB za działalność w grupie Zadruga. Osądzona w lipcu 1952 r. Zwolniona w grudniu 1953 r. W 1958 r została zrehabilitowana.

Zmarła 2 lutego 1982 r. w Warszawie, lecz zgodnie z jej ostatnim życzeniem została pochowana w Oleśnie. Trumnę zmarłej okrył sztandar ze znakiem Rodła.



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzymy udanych i zdrowych świąt. Mokrego dyngusa, smacznego jajka, bogatego Zajaczka!

Życzy jak co roku PH nr 159 Wrocław III „Harcownicy”